Nr. 337. Lwów, Wtorek dnia 4. Grudnia 1888. Rok VI.

**Cena Kurjera**
**WE LWOWIE**
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

**Ceny ogłoszeń**
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Barbary.
Jutro: Sabby op.
Pojutrze: Mikołaja.

Grecko-katolickie.
Fyłomona.
Amfyłokia.
Ekataryny.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 45 m
Zachód „ o 4 g. 59 m.
Barometr 757. Słota.

## Czas odnowić prenumeratę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Czasopismo literackie *Ruch* otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

## Podkopywanie samorządu.

Oprócz przeciążenia czynnościami przekazanego zakresu działania, przeciwko czemu wszystkie miasta będą musiały wspólne obmyśleć środki, na upadek autonomji naszych miast wpływają demoralizujące praktyki w zarządzie tychże. Oto kilka świeżych wypadków podaje z Tarnowa *Pogoń* tamtejsza:

„W rb. rozpisano licytację na dostawę szutru na drogi gminne. Dotychczasowy dzierżawca Müller wniósł ofertę o 700 zł. droższą czyli dla miasta niekorzystniejszą od oferty innych współzawodników. Mimo to oferta jego zyskała zatwierdzenie Rady miejskiej. Być może, że rozstrzygały tu inne, wprawdzie uboczne — ale godne uwagi względy na odpowiedzialność dostawcy, wypróbowaną dobroć jego materjału itd., ale wszelkie takie na pozór słuszne uboczne względy służą bardzo często za pokrywkę dla innych mniej szlachetnych celów. Od czegoż jednak kaucja?

Drugi wypadek: Gmina rozpisała licytację na dzierżawę kopytkowego. W warunkach licytacji postanowiono między innymi, że najwyższa oferta jako najkorzystniejsza będzie zatwierdzona, i że oferty po terminie wniesione, w żaden sposób uwzględnione być nie mogą.

Trafiło się, że Teitelbaum dał ofertę korzystniejszą dla miasta niż Maschler, generalny przedsiębiorca wszelkich prawie dzierżaw gminnych. Każdy sądziłby, że Rada gminna pierwsza będzie się poczuwała do obowiązku poszanowania swych własnych postanowień i ułożonych przez siebie warunków i odda dzierżawę kopytkowego Teitelbaumowi.

W 14 dni po licytacji dowiaduje się Maschler o wyższej ofercie Teitelbauma, nadkłada więc nad jego ofertę kilka zł., referent p. Ważyński wnosi na przyjęcie tej wyższej oferty i Rada większością głosów ją przyjmuje. Za 4 zł., bo tyle podobno p. Maschler nadłożył nad Teitelbauma, sprzedano honor miasta, bo z niem, jako niedotrzymującem swego słowa żaden porządny licytant nie zechce na przyszłość w interesa wchodzić. A jakiż stąd zysk dla miasta? Dziś dostanie miasto o kilka zł. więcej, niżby było otrzymało od Teitelbauma, ponieważ jednak na przyszłość prócz p. Maschlera inni licytanci do licytacji nie staną, nie chcąc się narażać na takie zawody, jakich doznał Teitelbaum, tedy przy przyszłej licytacji Maschler oswobodzony od konkurencji uzyska kopytkowe za znacznie niższą cenę, to, co tym razem po nad pierwotną swą ofertę musiał wskutek konkurencji dołożyć, sowicie sobie powetuje, miasto straci na dochodzie, a tym co dziś wbrew wszelkiej loice poparli dodatkową ofertę Maschlera, jako jedyna satysfakcja pozostanie przeświadczenie, że sobie zaskarbili prawo do wdzięczności ze strony Maschlera.

Trzeci wypadek: Niedawno odbyła się licytacja na dzierżawę gminnego dodatku do podatku od konsumcji mięsa i na dzierżawę rzezalni. Obie te drzierżawy trzymał oddawna H. Maschler i płacił jako czynsz kwotę 11,500 zł. i 3.448 zł.

Obecnie utrzymał się Maschler przy dzierżawie podatku od konsumcji mięsa za cenę 11800 zł. (o 300 zł. wyżej) a dzierżawę rzezalni wzięła spółka Haber et Com. za 3850 zł. 50 ct. (o 402 zł. 50 ct. drożej).

Ta ostatnia spółka dowiedziawszy się, że dzierżawa rzezalni tylko przy równoczesnem dzierżawieniu podatku gminnego od mięsa prosperować może, wnieśli dodatkową ofertę na dzierżawę tego dodatku w kwocie 12.150 zł. (o 350 zł. wyżej).

Rada miejska rozpisała wskutek tego nową licytację. Wówczas Maschler prosił Rady, aby bez licytacji dała mu te dzierżawę za cenę 12.031 zł. gdyż inaczej przy licytacji spadnie oferta o 1000 zł. Spółka Haber et Comp. tą samą drogą zaofiarowała 12.500 zł. i zobowiązała się o 1000 zł. dać wyższą kaucję po nad wymaganą.

Rada miejska po rozpatrzeniu tych ofert postanowiła przeprowadzić nową licytację z tym warunkiem, że potem już żadne dodatkowe oferty nie będą uwzględnione. Licytacja odbyła się 27. listopada. Maschler zaofiarował 13.000 zł. oświadczając, że daje taką ofertę pomimo że już w poprzednich latach tracił po 1000 do 2000 zł. rocznie, jedynie z poświęcenia dla miasta. Spółka Habera zaofiarowała 13.048 zł. (o 48 zł. więcej) i podwyższenie kaucji o 1000 zł. Wkrótce ma rada miejska rozstrzygnąć tę sprawę. I znów chodzą już wieści, że Maschler wniesie dodatkową ofertę na posiedzeniu Rady miejskiej, że referent będzie przemawiał za jej przyjęciem, oraz, że większość Rady na to się zgodzi; co więcej powiadają, że nawet dotychczasowa oferta Maschlera choć niższa zyska zatwierdzenie a ci co nie żałowali trudu i kosztów, aby dochody miasta z tego jednego źródła podwyższyć blisko o trzy tysiące zł. i kwotę tę dotąd do kieszeni dzierżawcy płynącą wyrwać dla miasta, ci zostaną odepchnięci, aby mieli nauczkę, że Rada gminna nie znosi, by koś z Maschlerem współzawodniczył.“

Nic dziwnego, że w obec takiego postępowania instytucja komisarzy rządowych zyskuje sympatje.

## Odezwa niemieckich socjalistów.

Bebel, Singer i inni przywódzcy stronnictwa robotniczego, spodziewając się, iż przyszłe wybory do parlamentu niemieckiego nie w styczniu roku 1890, ale już w jesieni 1889 r. się odbędą dzisiaj już rozpoczęli agitację i wydali odezwę wyborczą, która pojawiła się od razu we wszystkich organach socjalistycznych. Odezwa ta podpisaną jest przez 10 posłów socjalistycznych i nosi datę 27. bm.

Nie jest ona atoli odezwą wyborczą w ścisłem tego słowa znaczeniu. Nie zawiera ona ani programu stronnictwa socjalistycznego, ani życzeń i planów jego, lecz jedynie wskazówki dla prowincjonalnych komitetów socjalistycznych, które zarazem poucza, jak w danym razie postępować mają. Zresztą jest to dokument pod każdym względem ważny i ciekawy. Na uzasadnienie niektórych swych rad i wskazówek odwołują się posłowie socjalistyczni na uchwały kongresu odbytego w St. Gallen w Szwajcarji.

Przyszła walka wyborcza będzie bardzo zaciętą, zwłaszcza, że nie na trzy, lecz na pięć lat posłów do parlamentu wybierać się będzie. Mając to na względzie, radzi odezwa ustanowić jak największą liczbę mężów zaufania, którzy hasła socjalistyczne roznieść mają po całym kraju, nie pomijając, żadnej najuboższej chaty! Dalej żąda ażeby w każdym okręgu wyborczym — bez względu na ilość głosów socjalistycznych — osobnych stawiono kandydatów. „Dotąd już liczymy przeszło miljon głosów, mówi ona, a więc i odpowiednią liczbę reprezentantów wybrać powinniśmy“.

Że liczba głosów tych wzrośnie ponownie, bynajmniej nie ma wątpliwości, zwłaszcza, gdy rada związkowa taktyki swej rychło nie zmieni i nie uwzględni uchwał parlamentu, odnoszących się do prawodawstwa robotniczego.

Przywódzcy stronnictwa socjalistycznego spoglądają też z wielką ufnością w przyszłość i spodziewają się wielkiego [illegible] siejsza jest dla nas korzystniejszą, niż była dawniej, a więc spełnijmy naszą powinność“. Temi słowy zachęcają Bebel, Liebknecht i Singer swoich stronników do energicznej i wytrwałej walki. Zaprzeczyć się nie da, iż socjaliści więcej dzisiaj mogą mieć nadziei powodzenia, niż przed dwoma laty, a zawdzięczają to po części stronnictwom kartelowym, których prasa przyczyniła się w ostatnim czasie niesłychanie do osłabienia powagi i znaczenia tronu. Stronnictwa kartelowe dotąd utrudniały wszelkie reformy społeczne, za jakiemi przemawiało centrum wraz z Kołem polskiem, wskutek czego robotnicy stracili już zupełnie wiarę w szczerość rozpoczętych zaledwie reform. Stronnictwa kartelowe przyczyniły się głównie do tego, iż antysocjalistyczną ustawę wyjątkową ponownie przedłożono.

Słusznie nazywają przywódzcy socjalistów niemieckich dotychczasowe prawo zabezpieczenia robotników „łataniną“.

W końcu odwołuje się odezwa socjalistyczna i do włościan i mniejszych właścicieli ziemskich.

## Listy z kraju.

**Dublany** 2. grudnia. *(Wieczorek na cześć Mickiewicza i listopadowego powstania).* Wczorajszy obchód obudził zainteresowanie przedewszystkiem żywotną treścią wygłoszonych przez dra Finkla i słuchacza szkoły w Dublanach p. Biedronia odczytów.

Dr. F. barwnie i z uczuciem nakreślił obraz ruchu młodzieży w Wilnie, powstanie towarzystw: „Filaretów“, „Filomatów“ i „Promienistych“ przedstawiając podniosłość celów owego ruchu, żądzę kształcenia się jaka przenikała ówczesną młodzież, jej pojmowanie dążeń postępowych i odczuwanie potrzeby reformy ówczesnych stosunków. Trafnie scharakteryzował prelegent „Odę do młodości“ a w końcowym ustępie zwracając się do obecnej młodzieży i wskazując jaki przewrót może w dziedzinie myśli wywołać ruch między młodzieżą, zagrzewał do poważnej pracy.

Ogólny oklask był żywą odpowiedzią na [illegible] wa prelegenta.

Ciągnienie 15. grudnia 1888.

**Główna wygrana złr. 50.000**

**Promesy**

**na 3% Losy austr. Towarz. kredyt. ziemsk.**

**po 1 złr. 50 ct. za sztukę**

sprzedaje

**AUGUST SCHELLENBERG**

Dom bankowy i Kantor wymiany **we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 1.

---

Odznaczone

**MEDALEM ZASŁUGI**

*na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie r. 1888.*

wyroby aptekarza

**Zygmunta J. KALICKIEGO w Przemyślu**

**Wina lecznicze na maladze**

Chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe, rumbarbarowe.

**Flaszka** ze sposobem użycia i kieliszkiem **1 złr. 20 ct.**

*Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.*

**„Apteka pod Gwiazdą w Przemyślu“.**

---

**!! NIEMA PRZEMOCZONYCH NÓG !!**

**!Niema twardej skóry więcej!**

UNIWERSALNE SMAROWIDŁO NA OBUWIE

poleca

**ALOJZY HÜBNER LWÓW**

**ul. Karola Ludwika l. 3**

---

**Handel sukna i towarów wełnianych modnych**

pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

*we Lwowie, Rynek liczba 33.*

*rok założenia 1841*

poleca na **sezon jesienno-zimowy** świeżo nadeszłe **materje modne** na garnitury i paltoty męskie, jako i damskie po bardzo przystępnych cenach.

---

**Po cenie zniżonej** dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

**Fortuna,** przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

**Książe - Żebrak,** przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

**Na Dnie.** Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

**Kusiciel.** Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

**Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:**

**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

---

**MENTOLINA**

**jedyny środek przeciw katarom.**

Używa się kilka razy (2—3) na dzień jako tabaczkę, a do dwóch dni usuwa katar nosa i jego następstwa zupełnie.

**Cena pudełka 25 centów.**

Również poleca się: ziółka dra Seeburgera na **kaszel i chrypkę.** Cena pudełka 20 centów.

***Apteka pod „Złotym Orłem“***

**J. Wewiórskiego**

we Lwowie, ulica Halicka l. 5.

---

**Li tylko**

**Leon Orlewicz**

**Lwów, ul. Sapiehy l. 27.**

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

---

Wdowa z trojgiem dzieci po dobrze zasłużonym żołnierzu polskim z r. 1863, która wskutek ciężkiej choroby ociemniała, pozbawiona wszelkiego sposobu do życia, znajduje się w ostotniej nędzy. Zwraca się do litościwych serc Szanownych Rodaków, aby raczyli przyjść w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom. 1232

---

**PIERNIK HYGIENICZNY**

**i Biskwity Grahama**

z 29-krotnie premjowawanej fabryki parowej

**L. CZYŃSKIEGO**

**w Jarosławiu**

polecone przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie — podług licznych uznań lekarzy i kuracyuszy są bardzo skutecznym środkiem usuwającym dolegliwości powstające z leniwego trawienia jako to zgagę, obstrukcję, dyspepsję, brak apetytu, niesmak, wzdęcia, kongestye, homoroidy i w. i.

**Piernik hygieniczny** szt. **20 ct.**
**Biskwity Grahama** karton **30** ct.
1 kilogram **1 złr. 50 cent.**

Do nabycia w składach własnych w Krakowie Sukiennice, we Lwowie ul. Halicka, w Przemyślu, w Jarosławiu, jakoteż po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Broszurę podającą rady dla cierpiących na powyższe dolegliwości wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

---

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

**HELIANTYNY**

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

**Jana Ihnatowicza**

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki p rfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

---

Nowo urządzony handel

**HERBATY**

chińsko-rosyjskiej

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

| | | | |
|---|---|---|---|
| ½ kilo | **Congo** — — | złr. | 1·60 |
| „ „ | **Souchong** czarna | „ | 2·— |
| „ „ | „ zbiór majowy | | 3·— |
| „ „ | **Kaysow** czana — | | 4·— |
| „ „ | **Melange** de Londres | | 4·— |
| „ „ | **Pecco** — — — | | 3·— |
| „ „ | karawanowa | | 4·— |
| „ „ | „ najprzedniejsza | | 6·— |
| „ „ | Wysiewki herbaciane | | 1·30 |
| „ „ | „ najlep. herbat | | 1·60 |

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

---

Z powodu **zupełnego zwinięcia** handlu

**A. Steifa Synowie**

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 2.

**ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ**

po cenach **znacznie zniżonych towarów galanteryjnych i norymbergskich**

jako to:

wyroby z bronzu, skóry, drzewa i porcelany, kapelusze, krawatki, rękawiczki, deszczochrony, kufry, **kalosze i obuwie.**

---

**APTÉKA**

**Zygmunta RUCKERA we Lwowie**

poleca jedyny, od kilkudziesięciu lat w kraju i zagranicą znany i ceniony środek upiekszający pod nazwą **ROSA PIĘKNOŚCI**

Środek ten odznaczony c. k. przywilejem, wielokrotnie premjowany, zupełnie nieszkodliwy, nadaje płci młodzieńczą białość i gładkość, usuwa wszelkie piegi, plamy, chroni od wpływu wiatru i powietrza. Cena 1 złr 30 ct.

Własnego wyrobu **PUDER** (Proszek damski) ze składników organicznych, zupełnie nieszkodliwych, biały i różowy w pudełkach po 40 cent.

**Puszki do pudru** po 35 centów.

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**

**po 1½ centa od wyrazu.**

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.**

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego Lwów Nr 4. Halicka poszukuje zdolnego prowizora do swej pracowni. 1215

Futra męzkie i damskie, paltoty, katanki, futerka myśliwskie, marynarki na ślizgawkę, kostjumy damskie, spodnie we wielkim wyborze od 1·20 zł. Pianino, ariston, garnitur mebli, wózek dla chorych, 2 samowary duże do sprzedania u Jaszczyszyna gmach teatralny. 1213

**Realność Chorążczyzna Nr. 19. z wolnej ręki do sprzedania; wiadomość tamże.** 1223

Fortepian Playela odznaczony medalem na wystawie paryzkiej roku 1867, w zupełnie dobrym stanie przy ulicy Kraszewskiego l. 17. II piętro, drzwi Nr. 43. 1234

Sklepik na naftę, o ile możności w śródmieściu. potrzebny zaraz Oferty pod: S. z K. adm. Kurjera. 1241

---

Najświeższe nowości!!!

**Wypożyczalnia książek**

**Stanisława Köhlera**

**Lwów, ulica Batorego l. 28.**

Abonament (3 tomy naraz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1.

Na prowincję (10 tomów naraz) abonament złr. 1 miesięcznie.

*Najnowszy katalog właśnie opuścił prasę.*

**Zapisywać się można codziennie.**

*Tamże jest także wypożyczalnia nut inajnowszych po 40 ct. miesięcznie.*

---

Panna lub wdowa z kaucją 500 zł. znajdzie natychmiast zajęcie w składzie płócien Kopernika l. 24. 1237

**Dwa fortepiany** nowe pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej do sprzedania. Bliższa wiadomość plac Kapitulny l. 6. piętro II. 1240

**Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 3.** 1235

Ceraty, dywany, chodniki, kocyki na łóżka i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Ormiańska 26. 1241

---

Jutro **we wtorek** w **pokoju** do **śniadań J. Danilewicza** ulica Krakowska 6. zaprasza się na ***gorącą szynkę z chrzanem.***

Poszukuje się wspólnika do wyrobu płócien krajowych, które mają ogromny odbyt z kapitałem od 10 do 50.000 złr. znaczne dochody zapewnione zgłoszenia przyjmuja D. Kosnierski Lwów ulica Kopernika l. 24. 1238

Na liczne zapytania i porady uwiadamiam, że maszyny przez p. Romualda Królikowskiego odemnie wzięte odeszły do Encesdorfu pod Wiedeń, odpada przeto możność poszukiwania pretensji mojej z tytułu tego na zarządzie w Kłodnie. Równocześnie uwiadamiam, że weksel na złr. 300 akceptowane przez p. Romualda Królikowskiego jestem gotów ze znaczną stratą sprzedać. Leon Orlewicz Lwów ul. Sapiehy l. 31. 1243

**Mieszkania i sklepy**

**po 1 cencie od wyrazu.**

3 pokoje, przedpokoj, nyża etc. Garncarska 10. od 1. stycznia. 1240

Salon frontowy umeblowany wchód od schodów zaraz do najęcia ul. Trybunalska 4. II piątro. 1242

**3 pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dworek z dużym ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1216

W hotelu Kuhna są 2 pokoje kawalerskie tanio do wynajęcia. 1227

Ulica Kopernika obok św. Łazarza Nr. 29¼ l. piątro trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 1233

**Korespondencje prywatne.**

Yum-Yum ma list.

---

**Środek na nadgniotki**

**tynktura Keralyn** aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bolu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne. — Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w **St. Georg aptece.** Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w apt. **Mikolascha.**

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiego.

„Jeżeli nie pospieszymy wam z pomocą, to cały wasz Husiatyn się spali — krzyczy p. W. - No, to niech spali, to nasze a nie wasze“... odpowiada z flegmą stupajka. Nie pozostawało p. W. nic innego, jak powrócić z ludźmi i sikawką do miasta.

Ciekawe rzeczy dzieją się na granicy przy rewizji paszportów i przepustek. Przepustki wystawiają się po polsku, jednakowoż, ten tylko jest pewny, że go nie zawrócą, gdy na przypustce napisano „kupiec“. Niedawno słuchacz praw p. Sz. chciał przejść do rosyjskiego Husiatyna. Na przepustce starostwo napisało mu „prawnik“. — „To wy prawnik?“ — pyta Moskal na granicy— kiedy wy sprawnik, to wy czynownik i powinniście mieć mundur.“ — Daremnie p. Sz. tłumaczy, że nie jest urzędnikiem tylko studentem, nie chciano go puścić i musiał wrócić nazad do miasta. Urzędnik starostwa, przekreślił na przepustce „prawnik“ i napisał „kupiec“, i Moskal tym razem nie robił żadnych trudności i przepuścił p. Sz.

Czynownicy rosyjscy, dość często odwiedzali austrjacki Husiatyn, byli zapraszani na wieczorki i bale publiczne, no... i pożycie z nimi było dosyć znośne. Zachowywali się przyzwoicie, a że ten i ów wychylił czasem o jeden kieliszek zawiele, to nie było jeszcze nic tak zdrożnego, zwłaszcza, że i po pijanemu nie dopuszczali się burd i ekscesów.

Moskale odwzajemniali się naszym urzędnikom i urządzali także u siebie zabawy itd. lecz „do czasu dzban wodę nosi“.

Przed dwoma miesiącami, urządzali czynownicy rosyjscy wieczorek i zaprosili urzędników austrjackich. Zabawa odbyła się z wszelką przyzwoitością, ale jeden z gości austrjackich dowodził tańcami po polsku. Poszedł tajny donos do gubernatora, zjechała komisja śledcza, no... i co powiecie? Aranżerowanie po polsku było powodem, że w drodze dyscyplinarnej, na własny koszt, przeniesiono wszystkich bez wyjątku czynowników, którzy brali udział w zabawie, na inne miejsca służbowe, zwłaszcza, że jak wykryło śledztwo, dopuścili się na tym wieczorku jeszcze okropniejszych nadużyć, powiesili portret cara nie w głównej sali balowej, tylko w bocznym pokoju, gdzie palono papierosy i pozwolili nadto gościom polskim odspiewać ruską piosnkę: „Kozak pana — ne znaw z wika“.

Wracam teraz do naszego Husiatyna. Wydział powiatowy Towarzystwa wzaj. pomocy oficjalistów prywatnych w Husiatynie, urządził w r. 1888 w naszym powiecie na zasilenie funduszu stypendyjnego imieniem Stefana hr. Zamoyskiego, trzy wieczorki z tańcami, mianowicie jeden w Chorostkowie. który przyniósł blisko 50 złr. czystego dochodu, drugi w Jabłonowie pod Kopyczyńcami, który przyniósł 114 złr. czystego dochodu, a trzeci i ostatni w Husiatynie dnia 25. bm. którego dochód zaledwie pokrył wydatki, a fundusz stypendyjny nie odniósł żadnych korzyści.

Powodem tego było husiatyńskie towarzystwo kasynowe, a właściwie nie Towarzystwo kasynowe, tylko niektórzy jego członkowie, którzy podczas niebytności prezesa kasyna uchwalili dać o dzień poprzód tj. dnia 24. listopada w kasynie zabawę z tańcami. Wyznać potrzeba, że znaczna część członków kasyna, niechętnie patrzyła na takie demonstracyjne współzawodnictwo w małem miasteczku i przybyła na wieczorek Towarzystwa oficjalistów, ale jakkolwiek przeszło 100 osób było na tym wieczork , to przecie bardzo mało było czystego dochodu.

W każdym razie, jeżeli już nie względy towarzyskie, to cel humanitarny, powinien był wstrzymać kasyno od wydawania demonstracyjnej zabawy, zwłaszcza, że jeżeli miał kto ochotę się bawić, mógł się bawić wybornie na zapowiedzianym poprzednio wieczorku Towarzystwa oficjalistów. Wydziałowi rady powiatowej należy się wszelkie uznanie, za bezpłatne udzielenie lokalu i wszelkie możliwe dogodnośai i ułatwienia.

# KRONIKA.

**Narzekania na lwowską pocztę** są tak ciągłe, że musielibyśmy chyba codziennie liczne skargi notować. Skutki powolnej ekspedycji my najbardziej czujemy, wobec obecnego bowiem rozkładu jazdy kolei Karola Ludwika zmuszeni jesteśmy wcześniej zamykać numer, a natomiast dzienniki i korespondencje otrzymujemy o kilka godzin później. Jak złą jest ekspedycja to dosyć przytoczyć, że listy, które nadchodzą pociągiem kolei Karola Ludwika o godzinie 8. min. 50 (czas lwowski) otrzymujemy najwcześniej o godzinie 12., a najczęściej dopiero koło godziny 1. Dodać należy, że listonosze natychmiast z poczty spieszą do redakcji, wiedząc z doświadczenia, ile redakcjom na pospiechu zależy. Cała więc wina cięży na ekspedycji, która potrzebuje trzy godziny czasu na sortowanie listów. Byłoby jednak wielką niesprawiedliwością obwiniać o to personal ekspedycyjny, który z największem natężeniem pracuje i jest prawie nieludzko obciążony pracą — złe leży w tem, że personal ten jest bardzo szczupły i nie jest w stanie podołać nawałowi pracy.

Apelujemy przeto do naczelnego dyrektora, pana Schiffnera w interesie publicznym, aby pomnożył liczbę urzędników w ekspedycji i urządził ją tak, by publiczność najdalej do godziny 11. otrzymywała listy przywiezione krakowskim rannym pociągiem.

**Położenie szewców** staje sią z dniem każdym krytyczniejsze. W sobotę ubiegłą 53 czeladzi otrzymało wypowiedzenie w takich nawet warstatach lwowskich, gdzie dotąd mało jeszcze czuto braku roboty. Większa część tych awizowanych ma rodziny, niektórzy po kilkoro dzieci drobnych. Jak słychać, korporacja szewska wybrała trzech delegatów, którzy pod przewodnictwem p. Riszera zawiozą memorjał do Wiednia.

**Na rzecz kolonij leczniczych**. D. 1. bm. w sali ratuszowej wieczorem odbyło się pod przewodnictwem Henryka hr. Skarbka posiedzenie komitetu urządzającego bal na dochód kolonii leczniczej w Rymanowie. Pomiędzy innemi uchwalono, aby do tańca grała muzyka „Harmonii“, a to dla tego, ponieważ uznano tę muzykę za zupełnie dobrą do tańca, a nadto, że przecież trzeba naszą miejską orkiestrę popierać. Podajemy ten fakt do wiadomości z tą nadzieją, że krok komitetu rymanowskiego znajdzie naśladownictwo w innych komitetach balowych, tudzież w uchwałach kasyna miejskiego i resursy urzędniczej.

**W kasynie miejskiem** odbędzie się we środę 5. bm. jako w wigilję św. Mikołaja, wieczorek dla dzieci. Początek o godzinie 6. wieczór. Bilety wydawane będą w środę do godz. 4. popołudniu.

**Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia wzajemnej pomocy dyetarjuszów i urzędników, odbędzie się w Niedzielę dnia 16. grudnia br. o godz. 2. po południu w biurze Stowarzyszenia, a gdyby na tym dniu nie zebrała się potrzebna ilość członków, zwołuje się powtórne zgromadzenie na niedzielę 23. bm.

**Żebractwo uliczne** mnoży się we Lwowie z dniem każdym. Istnieje zapewne gdzieś w mieście dobrze zorganizowane konsorcjum proletarjatu, które czując wielki wstręt do pracy, za pomocą drobnych dzieci rozstawionych po ulicach, żywi się cudzym groszem. Powiadamy „dobrze zorganizowane konsorcjum“, bo skoro władza policyjna nie jest w stanie za pośrednictwem dzieci żebrzących dotrzeć do źródła tej demoralizacji, to nasuwa się mimowoli podejrzenie, że konsorcjum starych żebraków wysyłające swoje albo też może i cudze dzieci na żebry, tak się ukonstytuowało, iż nie obawia się zdrady ze strony tych dzieci i pociągania do odpowiedzialności już nie za żebractwo, ale co gorsza, za demoralizowanie w wysokim stopniu niemowląt, które przyuczone dziś do próżniactwa, dostarczą kiedyś silnego kontyngentu do kryminałów. Na publiczności cięży więc obowiązek, przez odmawianie wsparcia dzieciom żebrzącym, uniemożliwić egzystencję tego stowarzyszenia żebraków.

**Sprawozdanie** lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami z roku 1831 za miesiąc listopad. Do kasy złożyli: dyrekcja teatru z przedstawienia dnia 28. listopada gld. 154.95; Erazm Jerzmanowski, połowa przysłanej do komitetu krakowskiego kwoty (100 gld.) 50.—; Maurycy Hofman, druga rata za rok 1888 25.—; hr. Rusocki, rocznie 20.—; Ludwik Dolański z Rakowy, rocznie 20.—; Jan Komarnicki, rocznie 10.—; Mieczysław Darowski za IV. kwartał 3.—; urzędnicy techniczni Wydziału krajowego za październik 6.15, za listopad 6.—; J. N. T. wygrana w karty 6.—; Ł. 1.—; przez delegata Wiktora Wiśniewskiego zebrane podczas

---

Smith wziął do ręki fotografią, przedstawiającą przystojnego, silnej budowy mężczyznę, o twarzy zmarszczkami już porytej i o siwiejącym zaroście.

— Przystojny, nie ma co mówić — zauważył Izaak.

— Wygląda na takiego, komu ze trzech ludzi nie dałoby rady — dorzucił Barker.

— Jeżeli panowie nie mają nic do widzenia w ubogiej mojej sypialni, to proszę do mojej pracowni — zaproponował Ludwik.

Pracownia była o piętro niżej, nie było w niej nic prócz ławki, niewielkiego stolarskiego warsztatu i dużej półki z narzędziami. Na podłodze leżało pełno wiór i trocin; pod oknem stał pień dębowy, obwodem swoim równy średniej wielkości stolikowi; w rogu stały oparte o ścianę pięknie zheblowane deski dębowe.

— Bawisz się pan stolarką, jak widzę — zagadnął Smith poruszając deski z miejsca i mierząc okiem ich długość. — Piękna dębina! A ta deska na co? — spytał wskazując na najdłuższą.

— Na stół, który sobie w swoim pokoju ustawię. Meble, które mam, sam robiłem.

— Długi stół będzie? — zauważył Smith.

— Sześć stóp i cali cztery! Ale patrz pan, tu węglem naznaczyłem sobie, gdzie trzeba będzie upiłować koniec deski.

I z dobrodusznym uśmiechem zaczął tłómaczyć Smithowi, jak i gdzie deskę rzeźbić zamierza,

Właśnie, gdy pan Roy Pole zadawał sobie pytanie, czy Włoch ten niewinny jest jak gołąbek, czy też jak lis przebiegły, na schodach dały się słyszeć kroki, poczem ktoś lekko do drzwi zapukał. Gdy je gospodarz mieszkania otworzył, stara North wsunęła głowę do pokoju i mrukliwie rzekła:

— Pani mówi, że można pójść do wieżowego pokoju i że może się widzieć z panami.

Co powiedziawszy, obrzuciła wszystkich obecnych spojrzeniem, wyrażającem niesmak i odeszła.

— Zanim tam pójdziemy, pokaż nam pan loch pod wieżą—rzekł pan Roy Pole do Ludwika, który czyniąc zadość jego żądaniu, sprowadził gości swoich na dół do malutkiej wpół ciemnej sionki schodowej i odrzuciwszy zaścielające podłogę grube sukno, odkrył drzwiczki, zupełnie do drzwiczek w lodowni podobne.

Zdjął z gwoździa wiszącą tam latarkę, zapalił ją, a gdy podniósł drzwi, patrzący ujrzeli wązkie, zapleśniałe kamiene schodki i zszedłszy ostrożnie na dół, przekonali się, że w jednej ze ścian mniemanej studni znajdują się drzwi, podobnych rozmiarów, jak drzwi, które widzieli w głębi dołu pod lodownią.

Ale Smith nie miał zamiaru zwiedzać teraz podziemnego przejścia, oświadczając, że trzeba iść do gabinetu lady Gauntlett. Wrócili więc wszyscy razem na górę i weszli do znanego nam już pokoju, w którym wytworny smak lady Gauntlett nagromadził wyborowe dzieła sztuki, kosztowne drobiazgi, rzadkie rośliny, wszystko jednem słowem, co przyczynić się mogło do upiększenia miejsca, gdzie stale przebywać zwykła. Smith zdawał się przyglądać z zajęciem zamorskim ptakom, śpiewającym w ozdobnym ze złoconego drutu domku, pięknym cackom porcelanowym, ale mimo to, zauważył pan Roy Pole, że koło ust detectiva przewija się uśmieszek dość znaczący.

— Panie radco — szepnął udając, że się przypatruje pięknym jakimś woskowej białości kwiatom, których woń cały pokój napełniała — chciałbym, żeby pan radca był obecny mojej rewizji pokoju lady Gauntlett.

Smith, obejrzawszy cały pokój, zapukał wreszcie do drzwi przyległej sypialni lady Gauntlett. W głębi pokoju stało ciężkie, staroświeckie łóżko, na kilku stopniach wzniesione, a ocienione kotarą z atłasu malinowej barwy. Ciężkie i sute fałdy atłasu, spuszczały się z rzeźbionego gzemsu, wspartego na czterech toczonych filarach i opływały wielkie, kwadratowe prawie łoże, okryte kapą z tkaniny tegoż samego koloru, na której pracowite ręce oddawna już nieżyjących właścicielek Gauntlett-Court wyszyły różnobarwne bukiety i arabeski wzorzyste. Na poduszkach obleczonych w takież same atłasowe poszewki, leżała zarzutka z pięknej starej koronki, której bogaty deseń przepysznie odbijał na żywej barwie tła. Ale niemniej też pięknie na tle tem, którego gorący koloryt łunę na cały pokój rzucać się zdawał, odbijała postać lady Gauntlett, leżącej na długiej, wysokiej, a stosunkowo dość wązkiej, aksamitnej sofie, w nogach łóżka postawionej. Piękna pani, otulona w biały kaszmirowy szlafroczek, łabędzim puszkiem przybrany, z koronkową chusteczką na siwych włosach, wyglądała jak uosobienie białości i urokiem swoim urzekła nawet Smitha, którego załzawione oczy utonęły w niej z wyrazem zachwytu, nadającego mu wielkie do zdziwionej ropuchy podobieństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W drugim odczycie pt. „Sprawa włościańska podczas powstania w r. 1831“, p. Biedroń powołując się na ustępy z pamiętników Bogdańskiego, Żołkowskiego i Szczanieckiego czysto objektywnie przedstawił ważność sprawy włościańskiej w Polsce i sposób traktowania tejże podczas naszych ruchów rewolucyjnych.

Już konstytucja 3. maja wskazała, że sprawę tą uznano za ważną i palącą, niestety jednak mało było ludzi chcących prawdziwie coś zrobić dla naszego wieśniaka. Sprawę tę chciano załatwić półśrodkami i półśrodki też skoszlawiły ją. Chwiejność pewna pod tym względem Kościuszki, obawa utraty roboczej, pańszczyźnianej a nic nie kosztującej siły, kastowość i przesąd, że szlachta tylko zdolną jest do kierowania państwem i oglądanie się wreszcie we wszystkich ruchach na zamożniejsze warstwy — nie mogły sprawy włościańskiej rozwiązać zgodnie z dobrem ojczyzny i większości obywateli. Powstania późniejsze nic też zrobić nie mogły, bo trudno było żądać by lud pięknym słówkom uwierzył. Rozdział między chatą i dworem zwiększał się, zamiast zmniejszać, przeto dziwić się nie należy, że dziś pod strzechą wieśniaka wiele z bieżących kwestji bytu narodowego tak mało znajduje oddźwięku i zainteresowania. Czas więc wielki myśleć o poważnej pracy, któraby sprawę ludową z narodową w jedno połączyła.

Odczyt p. Biedronia również wywołał zasłużone oklaski.

Bardzo poprawna zbiorowa deklamacja z „Dziadów“ (scena w więzieniu) i inteligentna gra na fortepianie panny E. Kubickiej, urozmaiciły piękny ten wieczorek.

Fantowa loterja na dochód weteranów z r. 1831 zakończyła cały obchód. Należy się słuszne uznanie pp. komitetowym, za dołożenie starań, by uprzyjemnić dość licznie przybyłym gościom kilka godzin pobytu w Dublanach. Młodzież lwowska, szczególniej technicy, gremjalnie przybyli i gościnnie a serdecznie byli podejmowani przez gospodarzy.

---

**Stanisławów** 1. grudnia. *(Obchody narodowe. Ofiara oszczędności).* Staraniem tut. oddziału towarzystwa pedagogicznego odbył się dnia 28. listopada br. wieczorek ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Pierwszorzędne siły artystyczne miasta naszego, jak panie Sz. i Bl. i pp. Biernacki, Drucker, Sz. i inni, przyjęły na siebie wykonanie obfitego programu, toż nic dziwnego, że publiczność, wypełniająca salę po brzegi, oklaskiwała serdecznie każdy numer. Młody nauczyciel p. Sk. zagaił uroczystość gorącem, z zapałem wypowiedzianem słowem.

Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“ urządziło w dniu 29. listopada br. nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1830 i 1831, na którem nawiasem powiedziawszy z wyjątkiem pań, widzieliśmy szczupłe tylko grono co roku prawie tych samych osób. Zarządzona przez pnią D. w kościele składka, zasiliła dość obficie kasę weteranów. Wieczorem odbyło się w lokalnościach „Gwiazdy“ zebranie pod przewodnictwem dra Ign. Kamińskiego, (o którem podaliśmy już onegdaj bliższe szczegóły w innej korespondencji. Red.)

W ubiegłym tygodniu odprowadziliśmy na cmentarz zwłoki śp. Reissa, urzędnika poczty, młodego, cichego i zdolnego pracownika, który literalnie zapracował się na śmierć. Jest to już druga ofiara gorliwości służbowej tut. p. zarządcy poczt i telegrafu. Dla wykazania oszczędności biednym urzędnikom rujnuje się zdrowie i siły. Śp. Reiss przez trzy lata zatrudniony był w magazynie bez żadnej pomocy i pracował dzień i noc. Kto zna służbę w naszym magazynie poczt, nie zdziwi się, że młode siły tak wcześnie stargane zostały.

Ogół urzędników przeciążony bywa pracą, czy z korzyścią dla instytucji samej, o tem p. zarządca wie najlepiej. Niezadowolenie u publiczności wzrasta, godzinami bowiem wyczekuje w ciasnej ubikacji kilkadziesiąt osób, a często z uderzeniem godziny 6. odchodzi wielu, niedoczekawszy się załatwienia interesu. Prosimy pana dyrektora poczt Schiffnera, aby był łaskaw rozpatrzeć się z bliska tej przez p. zarządcę wprowadzonej oszczędności. Wymaga tego powaga urzędu, interes publiczności i zdrowie urzędników, którzy nawet w tak zwanych „normalnych“ warunkach ciężko na kawałek chleba pracują.

---

**Bóbrka** 2. grudnia. *(Kradzież. Karambol kolejowy. Jubileusz cesarski.)* Złodzieje nietylko we Lwowie plądrują sklepy. Dnia 26. zm. niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy dostali się do trafiki Osiasza Leitera przez wyłamanie muru z zewnątrz i zabrali towar. Tegoż dnia o godzinie 5. rano pociąg ciężarowy kolei czerniowieckiej wjechał na wóz naładowany drzewem na stacji Chlebowice i zgruchotał go, przyczem lokomotywa doznała także szwanku. Na szczęście z ludzi nikt nie doznał ciężkiego skaleczenia. Szkodę oszacowują na 800 zł. Wieśniak, który ładował drzewo na wóz, a który zdołał szczęśliwie umknąć, tak się przestraszył, że schował się do stodoły i całą dobę nikomu się nie pokazywał, tak że mniemano, iż został zabity. Z powodu jubileuszu cesarskiego ofiarowała gmina Bóbrki 50 zł. na ubogich gminy, zaś 50 zł. na ubogie dzieci szkolne, za które sprawiono 20 par butów i wczoraj po nabożeństwie rozdano.

---

**Husiatyn** 28. listopada. *(Stosunki nadgraniczne. Życie towarzyskie w Husiatynie).* Husiatyn, dzieli rzeka Zbrucz na dwie nie równe połowy. Część większa należy do Austrji, mniejsza do Rosji. Most na Zbruczu łączy Husiatyn austrjacki z Husiatynem rosyjskim. Most ten obydwa państwa wspólnym naprawiają kosztem, jest bowiem „międzynarodowy“. W roku 1887 postanowiły obydwa rządy przeprowadzić rekonstrukcję tego mostu. Przedsiębiorstwo objęła spółka Protogulski et Altschüller, dwaj obywatele austrjaccy zamieszkali w naszym Husiatynie. Roboty wykończono na czas i w maju b. r. zjechała komisja kolaudacyjna wydelegowana przez obydwa rządy. Rząd austrjacki reprezentował ale komisarz powiatowy przy współudziale inżyniera okręgowego z Zaleszczyk, rząd zaś rosyjski pięciu czynowników. Przedsiębiorcy nie mając do tej pory nic z czynownikami moskiewskimi do czynienia, nie wiedzieli jak się wziąć do rzeczy, i gdy delegaci austrjaccy uznali wykonane roboty za zgodne z planem, to czynownicy moskiewscy zarzucili różnorodne niedokładności i sprawa co do wypłaty należytości została w zawieszeniu. W obec tego nie pozostało nic przedsiębiorcom, jak urgować rząd rosyjski o zakończenie sprawy i ewentualne wypłacenie należytości. W tym celu wybrał się jeden ze spólników p. A. do Kamieńca podolskiego, przedstawił rzecz całą pewnemu dygnitarzowi, prosząc o rychłe zakończenie sprawy. „Masz pan paszport?“ — zapytał groźno ów dygnitarz po rosyjsku. — „Mam jaśnie wielm. panie w hotelu“ — odpowiedział p. A. — Dygnitarz kazał natychmiast przyaresztować p. A. i posłał posienpaków do hotelu. Po zrewidowaniu kuferka podróżnego i sprawdzeniu paszportu, kazano p. A. bezzwłocznie opuścić Kamieniec. Naturalnie niepozostawało spółce nic innego, jak udać się o pomoc do rządu austrjackiego i p. A. był osobiście u p. namiestnika hr. Badeniego, który przyobiecał wszelkie w tej mierze poparcie.

Pewien z urzędników rosyjskich, gdy z nim o tej sprawie mówiłem uśmiechnął się i dmuchając w dłoń powiedział: „U nas otwierają się serca podrzędnych czynowników i wysokich dygnitarzy tylko złotym kluczem, rozumiesz pan?... złotym kluczem! Jeżeli przedsiębiorcy o tem nie wiedzieli, to ich wina!

Przed dwoma tygodniami wybuchł pożar w rosyjskim Husiatynie i spłonęło kilkanaście domów. Kilku z tutejszych mieszkańców, pod przewodnictwem asystenta pocztowego p. W. wziąwszy ze sobą sikawkę pospieszyło zagrożonym z pomocą. Na moście jednak, moskiewska straż graniczna zatrzymała p. W. z sikawką i ludźmi. „Ne lzia“ (nie wolno) zawołał siwy brodaty stupajka. — „Ale się pali — woła p. W., a my chcemy ratować!“... „No to niech się pali, co wam do tego? — odpowiada straż moskiewskiego prawa.—

---

17)

# TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

— Detective jest tutaj — chłodno rzekł pan Pole — potrzebuje kluczy.

— Ach! — zawołał Ludwik, zdając się nie słyszeć, czego od niego żądano — cały ranek czekałem tu na pana, chcąc powiedzieć coś, co mi na myśl przychodzi... Ja sobie, nic nie mówiąc nikomu, szukam i dochodzę, gdzieby się podział sir Lionel. I wie pan? zaczynam się lękać, bardzo, bardzo się lękać zaczynam o najdroższego mego przyjaciela i pana!

I patrzał na obecnych oczyma, w których przebijała boleść z rozpaczą prawie granicząca.

— Co pan chcesz powiedzieć? czego się lękasz? — szorstko zapytał pan Roy Pole.

— Lękam się, że sir Lionel nie odjechał może... nie odszedł... Może tej nocy... zakradł się ktoś... ktoś, co go nienawidzi, i — tu głos do szeptu zniżywszy, w same ucho rzucił panu radcy — i zabił sir Lionela?...

— Pleciesz pan niedorzeczności — odrzucił pan radca bez ceremonji — czy napomknąłeś już komu o tem?

— Nie... czekałem na pana i na tego... z policji... nie umiem nazwać go po angielsku. Panowie zrewidowali już dom cały? Czy panowie byli w lochu pod tą wieżyczką położonym? Ja tam byłem, szukałem i pokazało się, że tam ktoś był niedawno. Pokażę panom.

Pan Pole potrząsł głową powątpiewająco.

— Jeżeli dobrze zrozumiałem, mięszałeś się pan, panie Ludwiku, do tego, co do pana nie należy — rzekł szorstko — skoro ludzie fachowi podjęli się interesu, zostawić go należało w ich ręku.

I podszedłszy do Smitha, który tymczasem przyglądał się z podziwem chińskiej jakiejś poczwarze, trącił go w ramię, mówiąc:

— Panie Smith, oto jest pan Ludwik, sekretarz i kamerdyner sir Lionela, który nam pokoje jego pokaże. Prowadź pan — rozkazująco dodał, zwracając się do Ludwika.

— Pani jest, zdaje mi się w ogrodzie z miss Ellą — odparł Ludwik spokojnie — poprowadzę więc panów do wieżyczki przez jej pokój. Otworzy go nam stara North, która ciągle tam siedzi.

Jakoż istotnie, gdy przeszedłszy długi kurytarz, zapukał Ludwik do drzwi sypialnego pokoju lady Gauntlett, otworzyła im drzwi stara North, która omal nie krzyknęła z przerażenia, ujrzawszy przed sobą pana Roy Pole'a w towarzystwie detective'a i silnie drzwi przytrzymując, oświadczyła:

— Nikt wejść tu teraz nie może. Pani się położyła z okropnym bolem głowy.

— Trzeba iść naokoło — rzekł Ludwik, ruszając ramionami. — Ta stara North zawsze na złość zrobi! Pani nie ma wcale bolu głowy, bo parę godzin temu rozmawiałem z nią w jej gabineciku; mówiła mi właśnie, że się widziała z panem.

Nie podobało się to panu Roy Pole. W ogóle był tego zdania, że w tym domu wszyscy, począwszy od młodszej córki domu, za dużo wiedzą, za dużo się domyślają, a szczególniej za dużo o tem mówią.

Tymczasem Ludwik, sprowadziwszy towarzyszy swych na dół, powiódł ich, dom okrążając, do wchodowych drzwi wieżyczki i otworzył je wyjętym z kieszeni kluczem.

— Może pan chce zobaczyć pierwej moje mieszkanie? — spytał pana Roy Pole'a, a odebrawszy odpowiedź potwierdzającą, wąskiemi, krętemi schody dostał się na górę i otworzył drzwi do pokoiku, na najwyższem piętrze wieży położonego.

Był to mały, trójkątny pokoiczek, jasny, przewiewny i chłodny. W wąskich, głęboko osadzonych okienkach stały czerwone doniczki z kwiatami, w jednem z nich wisiała druciana klatka z kanarkami; pod ścianą stało wąskie żelazne łóżko, starannie czystą pościelą zasłane; róg pokoju zajmowała niewielka angielska kuchenka; kilka pięknie rzeźbionych krzeseł dopełniało skromnego umeblowania. Na wapnem bielonej ścianie wisiało staroświeckie weneckie zwierciadło, otoczone kilkunastu fotografjami różnej wielkości i kształtu; wszystkie przedstawiały jednę i tę samę osobę — sir Lionela.

— Panowie — ze wzruszeniem odezwał się Ludwik, zdejmując ze ściany jednę z fotografji i przyglądając się jej z uczuciem — oto jak wyglądał przyjaciel mój, pan i opiekun, w ostatnich dniach swego pobytu między nami...

1848 wybrany przez swój ojczysty departament na posła do konstytuanty, gdzie zasiadał na tz. „górze“, tj. należał do skrajnej radykalnej lewicy. D. 11. czerwca 1849 r. podpisał on wniosek Ledru-Rollina o postawienie prezydenta republiki (Napoleona) w stan oskarżenia za naruszenie konstytucji, protestował 30. paźdz. przeciw stanowi oblężenia, zaś w dniu zamachu stanu, 2. grudnia 1851 r. wraz z nieliczną garstką nieustraszonych republikanów podpisał odezwę do ludu. D. 3. grudnia, podczas walki na barykadach, udał się wraz z 7 innymi posłami republikańskimi na plac boju. Podczas gdy towarzysze jego udali się do wojska celem paktowania, Baudin zatrzymał się w grupie robotników u barykady. Jeden z nich zaczął wyrzekać na posłów. którzy za 20 franków dziennej djety zdradzają wolność narodu. Zamiast odpowiedzi na ten zarzut Baudin wszedł na barykadę, gdzie też przy pierwszej salwie poległ.

**Nerwowy kat.** W naszym wieku newrozy i kaci bywają nerwowymi. W Smuter County, Georgia, jak donoszą do *Frankfurter Zeitung* otruł się były kat, W. H. Mathews, prowadzący od lat kilku nędzne istnienie z powodu morfinomanji. Mathews był katem w Webster County i w ciągu swego zawodu zyskał sobie imię człowieka nader zręcznego i posiadającego bardzo dużo zimnej krwi. Nieszczęście chciało, że musiał wieszać także kobietę, morderczynię, Zuzannę Eberhardt. Pokazało się, iż Mathews nie dorósł do tego zadania. Było to pierwsze stracenie kobiety w Stanie Georgia, a liczne artykuły w gazetach, tysięce próżno o ułaskawienie, nadsyłanych gubernatorowi, pozbawiły do reszty odwagi chwiejnego już i tak Mathews'a. Podczas przygotowań do wykonania wyroku nadeszło jeszcze 45 telegraficznych prośb o ułaskawienie ze wszystkich stron kraju, ale gubernator pozostał niewzruszony, gdyż wypadek był ciężki i ukaranie musiało nastąpić jako przykład. Mathews musiał tedy wypełnić obowiązki swojego urzędu. Zebrał wszystkie siły, ale gdy okazało się, iż stryczek został źle założony jego drżącemi rękami i powieszona kobieta przez pięć minut walczyła ze śmierią, — padł zemdlony obok szubienicy. Gdy powrócił do przytomności mówił bez związku, a jakkolwiek nie uległ zupełnemu obłędowi, nigdy już nie powrócił do dawnego stanu. Zaczął pić, następnie uciekał się do coraz bardziej odurzających środków, zażywał laudanum, morfinę, aż w końcu otruł się w napadzie rozpaczy.

---

**Marszałek krajowy,** Jan hr. Tarnowski, wyjechał w niedzielę do Wiednia w sprawie propinacyjnej. Wydział krajowy wydelegował w tej sprawie do Wiednia dr. Józefa Wereszczyńskiego.

**Bankiet pożegnalny** dla namiestnika Morawy, Hermana Loebla, urządzili w sobotę członkowie kasyna narodowego.

**Mianowania.** Rada szkolna kraj. zamianowała Jana Niemca rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Bieździedzy.

**Deputacja szewska.** Korporacja szewska wybrała ostatecznie deputację, złożoną z pp. Rischera, Schustra i Bolińskiego, która w sprawie ograniczenia handlu wolnego firmie Fränkla, udaje się do Wiednia.

Ubiegłej soboty kilkunastu tutajszych majstrów uwolniło od pracy swą czeladź, która daremnie ubiega się obecnie za zatrudnienim. Około 200 robotników szewskich znalazło się nagle w zimie bez chleba. Czy nie obowiązkiem magistratu byłoby pomyśleć, póki czas, nad ich dotą!?..

**Obuwie Fränkla z Mödlingu.** Wczoraj przybył do naszej redakcji p. Antoni S. i przedstawił nam przepyszny oku bucika zakupionego w osławionym składzie Fränkla z Mödlingu. Buciki te kupił p. S. d. 6. listopada i zapłacił za nie 4 zł. 20 ct. Po trzech tygodniach przedstawiają one następujący smutny widok. Podeszew jest jedną ogromną dziurą, z której ciekawie wyglądają wióry drewniane, pod niemi zaś spoczywają szmaty. Resztki podeszwy trzymające się na gwoździach po bokach bucika, dają chlubne świadectwo o tęgości skóry, nie grubszej nad zwykły karton Buciki te zdarł chłopak literalnie w trzech tygodniach, mimo największego ich szanowania.

Rzecz zaiste dziwna, że pomimo tylu faktów, jakie podajemy o fabrycznem obuwiu, specjalnie zaś Fränkla z Mödlingu, publiczność na nie się daje wabić. Upraszamy niniejszem wszystkich, którzyby na obuwiu kupionem w sklepie Fränkla się oszukali o podanie nam tych faktów i przedstawienie równoczesne resztek obuwia na wystawę.

**Od pospolitego ruszenia** zaproponowała uwolnić Rada szkolna niższoaustrjacka 166 profesorów szkół średnich.

**Dwa rewolwery** odebrała wczoraj policja od robotnika Grzegorza Ohrama, który je sprzedać usiłował. Jaką drogą do nich przyszedł, wzdraga się wytłumaczyć. Rewolwery zadeponowano.

**Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w domu l. 13. przy pl. Strzeleckim. Na szczęście przybyły oddział straży ogniowej płomienie stłumił w zarodku.

**Zmarli.** Aureli Żebrowski, syn radcy dyrekcji skarbowej, medyk, zmarł we Lwowie. — Józef Malec współwłaściciel fabryki kotlarsko-mechanicznej i żołnierz wojsk polskich z r. 1863, zmarł we Lwowie w 45 roku życia.

**Nowa fabryka.** P. Juljusz Strzemczyk, zaszczytnie znany u nas technik, założył w Kołokolinie pod Bukaczowcami fabrykę gipsu i wapna hidraulicznego czyli romancementu, korzystając z przewybornego materjału, jaki tamże znalazł. Wapno to hidrauliczne, którego w Galicji dotąd nigdzie nie wyrabiano, odznacza się niezwykłą siłą spójności i przyjmuje nadzwyczajnie ilość piasku. Gips, prażony według najnowszych zasad technologji, wyrabia się w trzech gatunkach, a mianowicie: I. jako gips do bandaży, II. sztukatorski, III. murarski i sprzedaje się po cenach przystępnych.

**Losy z r. 1864.** Prócz głównych wygranych o których telegram nam doniósł wyciągnięto jeszcze serje: 87 323 406 533 544 742 923 936 1058 1235 1361 1708 1799 1960 2184 2282 2382 2760 2884 2992 i 3820.

---

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Kraków** 3. grudnia. Starostwo zabroniło prezesowi „Czytelni akademickiej“ wygłosić przedłożone przez niego zagajenie wieczorku Mickiewicza z powodu poruszanych w niem kwestyj politycznych, po nadto zaś wykreśliło wyrażenia patrjotyczne z deklamacji programem objętych.

**Wiedeń** 3. grudnia. Cesarz i cesarzowa przybyli tutaj dzisiaj z Tryestu.

Strajk zecerski trwa dalej. Pomocnicy obstają przy żądaniu najniższego wynagrodzenia 12 zł. tygodniowo i zmniejszenia liczby godzin pracy z 10 na 9 i pół dziennie. Dotychczasowe starania ugodowe spełzły na niczem.

Przy ciągnieniu losów Windischgraetza padła główna wygrana 20.000 zł. na numer 87549.

Z targu wołowego. Spęd wołów 4071 między temi 640 galicyjskich. Cena 48 do 58 zł. wyjątkowo i 62 zł. za 100 klg. Usposobienie mdłe.

Z giełdy zbożowej. Pszenica na wiosnę 8.43 owies na wiosnę 6.10.

**Budapeszt** 3. grudnia. Między Foracest a Plojen wybuchł wielki pożar lasu. Przeszło 500 morgów lasu w płomieniach.

---

**Wiedeń** 4. grudnia. Giełda wieczorna: Niekorzystne notowania zagraniczne spowodowały dalszy spadek kursów. Kredyty 303, węg. renta złota 100 50.

Cesarz wystosował pismo odręczne do Taaffego, datowane z Miramaru, 2. grudnia, w którem serdecznie dziękuje wszystkim, którzy stosownie do jego życzenia obchodzili jubileusz jego wstąpienia na tron nie głośnemi uroczystościami, ale dobroczynnemi fundacjami.

(Komisja budżetowa). Przy rubryce „budowa dróg“ głos zabrał hr. Taaffe, by odpowiedzieć na interpelację Kraussa w sprawie zaburzeń chłopskich w Galicji w skutek nowej ustawy drogowej. Taaffe oświadcza, że mowa budżetowa Hompesza z 25. kwietnia o zaburzeniach w Łańcucie, wywarła na niego silne wrażenie. Zażądał on od namiestnictwa galicyjskiego dokładnych sprawozdań. Sprawozdania te nadeszły, ale były tak niedokładne, że musiał urgować o dopełnienia. Skoro takowe nadejdą, zarządzi on, co będzie potrzeba, by usunąć zażalenia. Na wszelki sposób już teraz rozporządził on, by przestrzegano jak największej ostrożności w używaniu siły zbrojnej przeciw buntującym się chłopom. Namiestnictwo otrzymało zlecenie, by niezwłocznie wystąpiło z uspokojeniami.

Następnie debatowano nad rubryką „budowle wodne“. Rutowski wnosi rezolucję, wzywającą rząd do regulacji wszystkich rzek galicyjskich zapomocą nadzwyczajnej operacji kredytowej. Dalej wnosi Rutowski, by rząd dla celów regulacji rzek obsadzał takowe wierzbiną. Po dłuższej dyskusji rezolucja Rutowskiego, nawet z wypuszczeniem słów o nadzwyczajnej operacji kredytowej została odrzuconą.

W komisji dla ustanowienia Izb robotniczych uchwalono na wniosek Szczepanowskiego, by rzeczoznawcy innych krajów koronnych mogli debatować w swym języku ojczystym. Dalej uchwalono jako rzeczoznawców z Galicji zaprosić reprezentantów towarzystw lwowskich „Skała“ i „Gwiazda“, tarnowskiej „Gwiazdy“ i Stasnickiego z Krakowa.

W towarzystwie tutejszem „Gewerbebund“ miał wczoraj Pernerstorfer odczyt o stronnictwach w parlamencie austrjackim, potępiając antysemicki prąd Lügera i Pattaja. Przy dalszem omawiawianiu czynności rządu rozwiązał komisarz rządowy zgromadzenie mimo protestów obecnych. Zgromadzeni podnieśli okrzyki na cześć Pernerstorfera.

Były zastępca burmistrza w Fünfhaus Kirchner i kupiec tamtejszy Weiss zostali wczoraj uwięzieni z powodu szwindlu z uwolnieniem popisowych od wojska.

(Koło polskie). Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego debatowano nad ustawą wojskową. Po referacie Chrzanowskiego, który wnosił przyjąć przedłożenie rządowe bez zmiany, zabrał głos Lewakowski, by w właściwem świetle przedstawić taktykę Koła w tak ważnych sprawach. Ustawa wojskowa — mówił Lewakowski — została już w komisji załatwioną. Koło polskie ma o niej radzić dopiero teraz, post festum, kiedy już żadne zmiany nie są możliwe. Każdy Polak jest za ustawą wojskową, ale złagodzenie niektórych uciążliwych postanowień dałoby się było osiągnąć.

Madejski ostro odpowiada Lewakowskiemu, broniąc „doświadczonej taktyki“ Koła, poczem Koło przyjęło pierwszych 24 paragrafów ustawy. Na mowcę przy debacie generalnej dysygnowano Jaworskiego.

**Berlin** 4. grudnia. Cesarz chory jest nietylko z powodu zaziębienia, ale powróciła też jego dawna choroba uszu.

Berlińskie *Politische Nachrichten*, wskazując na fraternizowanie panslawistów z ligą patrjotów we Francji, oświadczają się stanowczo przeciw udziałowi kapitalistów niemieckich i publiczności w nowej pożyczce rosyjskiej, gdyż konwersja dawnych długów jest tutaj tylko pokrywką dla całkiem innych celów. Byłoby to więcej jak zbrodnią — kończy pismo wspomniane — dopomagać panslawistyczno-szowinistycznym knowaniom stanąć na nogi.

*Regierungsanzeiger* publikuje zapowiedź blokady na wybrzeżach Zanzibaru. Blokada zwrócona jest jedynie przeciw wywozowi niewolników, i przeciw dowozowi materjałów wojennych.

Według *Köln. Ztg.* artylerja niemiecka ma być wkrótce znacznie powiększoną. W tym celu rząd zażąda 50 miljonów.

**Charleroi** 4. grudnia. Odbyty wczoraj w Chatelet kongres robotniczy uchwalił 35 głosami przeciw 17 urządzenie natychmiastowego powszechnego strajku.

**Washington** 4. grudnia. W orędziu do kongresu zapowiada Cleveland obostrzenie przepisów o naturalizacji obcokrajowców, którzy dopuszczają się nadużyć.

**Bruksela** 4. grudnia. Wskutek wczorajszego znieważenia królowej przez procesję socjalistów uchwaliła rada gminna jednogłośnie, że odtąd nie wolno urządzać żadnych publicznych procesyj ulicznych bez zezwolenia burmistrza.

**Rzym** 4. grudnia. Przedłożony w parlamencie zarys ustawy wojskowej zawiera 3 paragrafy. Pierwszy i drugi żądają nadzwyczajnych kredytów dla wojska i marynarki, trzeci zaś specyfikuje wydatki.

---

## Teatr literatura i sztuka.

**Teatr.** Wczorajszy wieczór był jedną owacją dla pp. Linkowskich, których pierwszy raz po długich latach rozłąki wczoraj znowu powitała lwowska publiczność. Życzliwa i prawdziwa sympatja nie starzeją się widocznie nigdy. Wierzymy w to po wczorajszem przedstawieniu „Grubych ryb“ Bałuckiego, w których wystąpili dawni ulubieńcy lwowskiej publiczności wraz z sympatyczną swoją wychowanką panną Szymańską. Teatr był pełny a pp. Linkowskich powitano przeciągłymi i długotrwałymi oklaskami. Imieniem artystów lwowskich ofiarował pp. Linkowskim wieniec laurowy p. Woleński. Na widok owacji urządzonej weteranom sztuki dramatycznej, łzy się zakręciły w każdem oku. Sympatję tę ogólną usprawiedliwili pp. Linkowscy w zupełności, byli bowiem tak znakomitą parą dziadziów

Już nie ma nagniotków i brodawek.
Albowiem takowe znikają po kilkudniowem użyciu „EUREKI“ wynalazku aptekarza JONASZA
Skład w aptece HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 60 cnt. w. a.

uczty w dzień św. Karola 14.50; ze składki w kościele na nabożeństwie 28. listopada po pokryciu kosztów 12.—; naddatki przy sprzedaży biletów do teatru 8.80; ogółem wpłynęło gld. 337.40 cnt. W listopadzie rozdano 40. weteranom zapomogi. Te w kwocie gld. 331.—, dwom z nich dodatki nadzwyczajne 18.—, zaś trzem weteranom zapomogi jednorazowe 25.—. — *Dr. Bernard Goldman*, sekretarz.

**Ofiary Mannlichera.** Z Tuzli w Hercogowinie, donosi nam korespondent, że notatka jaka się pojawiła w pismach o pierwszej ofierze karabinu Mannlichera, którą miał być pewien rekrut w Budapeszcie, nie była ścisłą, albowiem jeszcze w połowie kwietnia br. w Avtovac w Hercogowinie trzech żołnierzy 94. pułku piechoty odebrało sobie życie z broni nowego systemu. Samobójstwa te popełnili owi trzej żołnierze w jednym i tym samym tygodniu.

**Nasze wyroby za granicą.** Jeżeli już nie wielkim przemysłem, to... sztuką kulinarną imponujemy z pewnością Europie. Nasz bigos otrzymał przecie złoty medal na wystawie kucharskiej w Lipsku! Wyroby cukiernicze mają stały odbyt w Paryżu; obecnie zaś fabryka pierników Józefa Zimmera, odznaczona kilkunastu medalami za swe wyroby, otrzymała bardzo znaczne zamówienia tych bakalij do Włoch i Francji. Wysłała ona onegdaj pierwszy transport tych słodkich wyrobów, który mieścił się w kilkunastu pakach.

**Także odznaczenie.** Pan Pokorny, właściciel laboratorjum chemicznego i składu perfum we Lwowie, otrzymał od „wdzięcznych dam“ srebrny medal za wyrób... hygjenicznego pudru! Na upominku znajduje się odpowiedni napis... Pergaminowy dowód zdobią godła fryzjerskie i kilkadziesiąt niewieścich podpisów.

Co to jest wdzięczność!

**Ochorowicz.** Na posiedzeniu towarzystwa psychologji fizjologicznej, odbytem d. 26. bm., prof. Ribot, jako prezes, przedłożył wniosek Ochorowicza, co do urządzenia w r. p. w Paryżu kongresu międzynarodowego psychologji doświadczalnej.

Projekt przyjęto jednomyślnie i dla wykonania go powołano komisję, w której skład weszli: dr. Brissaud, prof. Charcot, dr. Glay, prof. Marilliez, dr. Ochorowicz, prof. Ribot i Richet, prezes instytutu Sully-Proudhomme i czł. akad. H. Taine. Kongres ma się odbyć w sierpniu r. p. Ilustracja paryska „La vie moderne“ z d. 18. bm. zamieściła portret Ochorowicza z okoliczności powtórnego wydania dzieła „De la suggestion mentale“. Za parę tygodni Ochorowicz wyjeżdża do Galicji na ślub swój, który się odbędzie d. 29. grudnia w Turzempolu, w marcu zaś zjedzie do Warszawy na odczyt „O dzisiejszym stanie hypnotyzmu.“

**Spłoszone konie.** Wczoraj zrana na ul. Zyblikiewicza spłoszyły się konie włościanina Michała Bryndusa z Nawarji i poczęły umykać do miasta. Bryndus, który powoził niemi, siedząc na wozie, usiłował je wstrzymać, spadł z woza pod koła, które go przejechały; skutkiem czego poniósł znaczne skaleczenie i został oddany do szpitala. Konie zatrzymano później.

**Dowcipny złodziej.** Przy ul. Teatyńskiej l. 7. wysadził jakiś włóczęga wczoraj rano o g. 6. szybę, której brzęk zbudził tamże mieszkających akademików, a gdy jeden z nich zawołał na oprawcę: „ruszaj!“ odpowiedział tenże naiwnie: „zaraz, zaraz“, zabierając resztę wiktuałów umieszczonych między oknami. Zwracamy na to uwagę policji, gdyż taki sam fakt zdarzył się nietylko kilkakrotnie w innych dzielnicach miasta, ale nawet w tej samej kamienicy przed tygodniem miał miejsce.

**A więc nie pogrzebiona.** Od p. Edwarda Weissmanna, właściciela Zawidowic, otrzymaliśmy następującą uwagę: „W kronice nr. 334 przytacza *Kurjer Lwowski* wyjątek z *Diła* pod tytułem „Nie umarła a pogrzebiona“. Upraszam Redakcją o umieszczenie następującego sprostowania: Nie prawdą jest, że na łanie dworskim w Zawidowicach wyorały pługi beczkę napełnioną wódką. Oczywiście, że i dalsze wywody korespondenta z tem upadają.“

**„Sojusz“** Towarzystwo ruskich akademików w Czerniowcach, obchodzić będzie 8. bm. w sali hotelu „Russie“ XIV rocznicę swojego istnienia.

**Składki.** Na pogorzelców Bursztyna p. Zofja K. L. złożyła w naszej administracji 2 złr. Dla uczczenia pamięci pułkownika Czechowskiego na weteranów z r. 1831 ks. Z. W. z Jarosławia 3 złr. Dla wdowy z trojgiem dzieci p. Bromirska z Faszczówki 2 złr.

**W Wiedniu** zmarł 1. bm. Karol Gilge właściciel zakładu kąpielowego „Brünnerbad“ i długoletni członek rady miejskiej.

**W Serecie** na Bukowinie żyje właściciel gruntu Józef Straub, kolonista niemiecki liczący lat 110. Przeżył on cztery żony.

**Wieczorek Mickiewiczowski w Paryżu.** Stowarzyszenie uczniów szkoły batignolskiej, obchodziło uroczyście rocznicę śmierci nieśmiertelnej pamięci Adama Mickiewicza d. 24. zm. wieczorkiem artystycznym, z którego czysty dochód przeznaczono na pomnik wieszcza w Krakowie. Uroczystość odbyła się w sali towarzystwa geograficznego przy bulwarze St. Germain. Bogato urozmaicony program i udział pierwszorzędnych artystów, zwabił liczną publiczność tak polską, jak francuską, która rychło przepełniła salę. O godz. wpół do dziewiątej rozpoczęto wieczorek występem pp. Foerstera i Herwegha, którzy powitali zgromadzonych pięknem „andante i allegro na fortepian i skrzypce“ Goldmarka. Panna Bartkowska, córka emigranta z r. 1831 profesora liceów francuskich, odspiewała z metodą i poczuciem artystycznem arję z Fausta Gounoda i romans Gotarda. Panna Morel z opery francuskiej, posiadająca głos silny, pełny i bardzo efektowny, zdobyła ogniste oklaski za arję królowej Laby, Gounoda. — Marja Garnier, mezzo-soprano, odśpiewała doskonale arję z Trawiaty i duo „Sans tambour ni trompette“ z p. Piterem. Znakomicie bawiono się śpiewkami p. Pitera, znanego w całej Francji i zagranicą śpiewaka salonowych piosnek. Wreszcie p. Foerster, Węgier odegrał na fortepianie z ogniem i niepospolitym artyzmem marsza Rakoczego (Liszta), a p. Herwegh, znany w Polsce z koncertów, jakie dawał w Warszawie, nokturn Chopina i mazurek Zarzyckiego. W części deklamacyjnej występowali pp. Marmier i Pluciński (Dutertre) z Odeonu, pierwszy deklamował „la conscience“ Wiktora Hugo i „eloquence“ Clairville a potem „Redutę Ordona“ w tłumaczeniu francuskiem przez Juliusza Perrin — drugi deklamował z siłą i przejęciem prześliczny wiersz Anczyca „Tyrteusz“. W końcu odspiewała panna Garnier bardzo popularną we Francji melodję „L'ame de la Pologne“; poczem p. Trawiński zawiadomił publiczność, że rozdanym będzie między obecnych portret Adama Mickiewicza. Wizerunek wieszcza rysowany na kamieniu przez Mackiewicza, został zmazany przez artystę w chwili zniechęcenia i w ten sposób pozostało zaledwie kilka odbitek litograficznych, z jednej takiej odbitki reprodukował p. Kraków bezinteresownie kilkaset egzemplarzy i ofiarował na dochód uczniów szkoły polskiej w Paryżu. Obchód zakończył stosownem przemówieniem p. Trawiński, a publiczność opuściła salę w poważnym nastroju.

**Rolnictwo podczas mobilizacji.** Jeden z dzienników berlińskich pisze: „Rolnicy w państwie niemieckiem pamiętają, jak dotkiwie dała im się we znaki mobilizacja ostatnich dwóch wojen, austrjackiej i francuskiej (1866 i 1870) — a przy tej sposobności mimowoli nasuwa się pytanie, jak się ukształtują stosunki podczas najbliższej mobilizacji? Można sobie życzyć, aby pokój świeżo poręczony uroczystem zapewnieniem cesarza Wilhelma II. trwał jak najdłużej — atoli sądząc położenie obecne choćby tylko owczarskim rozumem, trzeba koniecznie dojść do wniosku, że te pięknie brzmiące słowa i zapewnienia pokojowe nie uchronią nas od niedalekiej wojny i poprzedzającej ją mobilizacji. A wtedy? Wtedy nietylko czekają rolników naszych niespodzianki, z jakiemi się zapoznali w roku 1866 i 1870, ale jeszcze daleko smutniejsze rozczarowanie.

Kwestją tych następstw mobilizacji zajmował się w osobnym niemieckim wykładzie na walnem zebraniu Centralnego Towarzystwa rolniczego na obwód nadnotecki landrat Unruh z Węgrowca i wypowiedział bardzo smutne obawy, jak sobie rolnicy dadzą radę na przypadek mobilizacji w czasie robót wiosennych, letnich lub jesiennych. Dzisiejsza organizacja wojskowa jest daleko groźniejsza od dawniejszych — i łatwo się stać może, że w wielu gospodarstwach ani jeden mężczyzna w sile wieku nie pozostanie w domu do pracy rolniczej. Cóż wtedy się stanie z polem i podwórzem? Prelegent radził rychło pamiętać o takiej ewentualności, co choć to niby pokojowo wygląda na świecie, a wśród zimy każdy czuje się być bezpiecznym, nikt nie może duchem wieszczym odgadnąć, co nas czeka. Radził mianowicie utrzymywać stosunki z sąsiadami, aby w razie niepomyślnym mieć blisko pomoc i radę skuteczną.

**Z życiorysu ś. p. Karola Rogawskiego.** W roku 1863 Rogawski był posłem do parlamentu — sąd lwowski, nie zważając atoli na nietykalność poselską, bez odniesienia się do parlamentu, polecił go uwięzić, jako podejrzanego o udział w powstaniu. Był to pierwszy wypadek w Austrji, że nietykalność poselska została naruszoną. — W skutek tego sprawa ta przyszła pod obrady parlamentu, a była tem ostrzejszą, że chodziło o kwestję zasadniczą, lecz także o precedens. Dyskusja o wypuszczenie na wolność Rogawskiego toczyła się w parlamencie wiedeńskim 17. września 1863 roku. Przemawiali wówczas dr. Zyblikiewicz, a z lewicy dr. Waser, dr. Demel, Berger, Mühlfeld, Brinz, Schindler i dr. Aichenegg. Uchwała uwolnienia Rogawskiego zapadła na posiedzeniu poufnem, na którem ówczesny minister sprawiedliwości hr. Hein przedłożył deputowanym akta karne lwowskiego sądu karnego. Na posiedzeniu jawnem zakomunikowano publicznie tę uchwałę, a sądowi krajowemu we Lwowie, dokąd odstawiono Rogawskiego z Wiednia, telegraficznie polecono bezzwłoczne uwolnienie posła.

**Numizmatyczna wystawa jubileuszowa** została otwarta w Wiedniu 1go bm. Wystawa ta obejmuje monety, meble i papiery wartościowe z czasów panowania cesarza Franciszka Józefa. Pierwsza grupa obejmuje medale bite na pamiątkę wypadków familijnych w rodzinie cesarskiej i na pamiątkę podróży cesarza i cesarzowej po obcych dworach. Medali takich jest przeszło 200. Między innymi są tu medale bite na pamiątkę wstąpienia cesarza na tron (2. grudnia 1848) i nadania konstytucji (4. marca 1849), trzy medale na pamiątkę zawarcia konkordatu, dla armji, wreszcie medale jubileuszowe. Na uwagę zasługuje też zbiór banknotów rozmaitych emisyj, wystawiony przez dr. Ehrenfelda. Są tam banknoty z roku 1841, noty państwowe, przekazy kasowe i kilkaset sztuk not rozmaitych wydanych wobec gwałtownego braku drobnej monety w roku 1848 i 1849 przez gminy, różne korporacje i instytucje, jako też i kupców. Pieniądze te tymczasowe służyły do wypłacania robotników i mają najrozmaitszą formę.

**Trup w kufrze.** Donieśliśmy już o schwytaniu mordercy spedytora hamburskiego Hülsenberga, którego trupa ukrył zbrodniarz w kufrze. Nazywa się on Jan Christian Dauth. Zbrodniarz przybył 8. listopada do Karlsruhe, gdzie zamierzał wstąpić w związki małżeńskie z niejaką Miną Bloch. Chcąc sobie przysporzyć na ten cel potrzebnych funduszów umyślił zamach na życie i pugilares Hülseberga i wykonał go, poczem powrócił do Karlsruhe i stanął w tym samym hotelu pod innem nazwiskiem, ogoliwszy brodę. Dauth nie został poznany i przychodził do hotelu na obiady razem ze swoją małżonką. Policja hamburska czyniąc skrzętne poszukiwania za sprawcą zbrodni przybyła do hotelu w Karlsruhe, gdze odrazu natrafiła na podejrzanego jej Dautha, ukrywającego się pod nazwiskiem Fischera. Razem z nim aresztowano i małżonkę jego, natychmiast ją jednak puszczono wolno. Dauth usiłował w więzieniu odebrać sobie życie, ale przeszkodzono mu w tem. Przy zbrodniarzu znaleziono 1000 marek złotem i 2000 marek papierami. Rzeczy i pakunki Dautha zdradziły liczne ślady krwi.

**Urząd podatkowy** puszcza w obieg fałszywe banknoty, tak donoszą z Budapesztu. W Sarkeresztur odkryto bandę fałszerzy banknotów, a kompetentny sąd karny w Budapeszcie wydelegował sędziego śledczego Kolomana Sarközy z Stulweisenburga do przeprowadzenia śledztwa na miejscu. Tenże spełnił swe posłannictwo i posłał akta i banknoty podejrzane do Budapesztu jako list pieniężny. Zapomniał sędzia śledczy widocznie o rozporządzeniu, według którego listy pieniężne, adresowane do sądu odbiera urząd podatkowy, a odebrane sumy tylko kwituje. Urząd podatkowy działał zatem całkiem prawidłowo, gdy akta odesłał do sądu, a corpora delicti puścił w obieg. Sąd karny pozbawiony w ten sposób dowodów, kazał uwięzionych w tej sprawie puścić na wolność, nie omieszkają oni upomnieć się o zabrane im banknoty.

**Brat różańcowy.** Podczas uroczystości Matki Boskiej Różańcowej w Krakowie poznał się pewien mniemany brat różańcowy z dwiema siostrami różańcowemi, kucharkami, w Krakowie. Ów brat przedstawił się im jako zakonnik z Rzymu, mogący obie zaraz umieścić w klasztorze w Rzymie. Korzystając z dobrej wiary Marysi i Tekli, wyłudził on od nich kwotę 200 gld., oraz dwie poduszki, poczem znikł zaraz z Krakowa, lecz zamiast do Rzymu — pojechał do Kent, zkąd znowu po jakimś czasie zażądał listownie od jednej z owych dziewcząt nadesłania sobie kwoty 60 gld. — Tego było już za wiele, a więc dziewczęta pospieszyły ze skargą do policji, gdzie okazało się, iż ów brat różańcowy jest zwykłym oszustem, znanym już policji od roku 1885 w osobie Franciszka Mrowca alias Obrodzkiego, Czerwieńca, Turka i Burego, pochodzącego z Kent, fabrykanta relikwij, którego w drodze rekwizycji w Kentach już tymi dniami przyaresztowano i do sądu odstawiono. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono wiele rzeczy pochodzących z kradzieży.

**Alfons Baudin,** którego mogiła była w tych dniach przedmiotem doniosłej manifestacji republikańskiej w Paryżu, był z zawodu lekarzem. Urodzony w r. 1811 w pobliżu Nantua, depart. Ain, był synem prostego chłopa, kończył medycynę w Paryżu, gdzie też osiadł jako lekarz. Socjalista z przekonania, był przyjacielem Blanquiego, brał udział w tajnych stowarzyszeniach, gdzie się odznaczył jako mowca. W r.

# Koks! Koks! Koks!

**najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kuchień i pieców**

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

**Każdą ilość dostarczamy do mieszkań**

**za 50 kilogram. 80 cent. w. a.**

Podejmujemy się

**przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.**

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

**Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.**

---

**Od lat kilkunastu znany z rzetelności**

## POKÓJ DO ŚNIADAŃ
## JAKÓBA LÖWENHECKA

**przy ulicy Krakowskiej liczba l. wchód drugi przez dom liczba 3.**

poleca *pomimo wysokiego podatku* doskonałą **wódkę żytnią i różnorodne likiery** z fabryk krajowych i zagranicznych; **Smaczne i zdrowe przekąski** zimne i ciepłe, jak również **potrawy gorące z kuchni wzorowo prowadzonej.** W każdy **Czwartek i Niedzielę** będą podawane **wyśmienite flaczki.** **Piwo** wyborne Bock i najlepsze marcowe z browaru Lilienfelda, również **miód janowski i wino węgierskie i austrjackie po najtańszych cenach,** stosownie do jakości sprzedaję na miary i w butelkach. Piwo do domu sprzedaję po 16 kr. Bock doskonały po 24 kr.

Dokładając zawsze wszelkich starań, by jak najlepiej usłużyć szanownym gościom, upraszam i nadal o łaskawe poparcie przez liczne odwiedziny — pozostając z wysokim szacunkiem

*Jakób Löwenheck*

we Lwowie, ulica Krakowska liczba 1.

---

## ZABAWKI
**na podarunki św. Mikołaja**

**dla grzecznych dzieci**

poleca największy i najtańszy

MAGAZYN

**Henryka Müllera**

**we Lwowie, Halicka 6.**

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą.

---

**Fotoplastyczna**

**Wystawa dzieł sztuki**

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

**I. piętro.**

Od 2-go do 8-go grudnia włącznie

**Wspaniałe zamki**

**króla Ludwika II-go bawarskiego.**

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

**WSTĘP: 20 ct.**

Od 9. do 12. grudnia włącznie

**Szwajcarja.**

---

**Nafta niezapalna**

z destylarni

**S. Szczepanowskiego i S-ki**

**w Peczeniżynie**

do nabycia w nowym sklepie na Stryjskiem ul. Dąbrowskiego l. 8.

---

**Olejek**

**chino-taninowy**

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**

**we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach.** 1604b

---

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

**BANKU HIPOTECZNEGO**

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 ***5% Listy hipoteczne***

jako też

***5% Premiowane Listy hipoteczne***

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

*Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.*

---

**Ogłoszenia**

urzędów gminnych, kas oszczędności, zarządów dóbr etc., jakoteż wszelkie obwieszczenia urzędów, edykta, licytacje, spadkowe odezwy, załatwia fachowo na podstawie długoletniego doświadczenia pod gwarancją i dostarcza przepisanych egzemplarzy dowodowych ekspedycja anonsów.

**Rudolfa Mosse** Wiedeń I. Seilerstätte 2.

---

## C. k. uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska
**(linje austrjackie).**

**Na rok 1889 rozpisuje się za ofertami**

## Dostawa różnorodnych materjałów

a mianowicie:

Cementu, wapna cementowego, tudzież wyrobów żelaznych, stalowych, metalowych, płóciennych, wełnianych, szmuklerskich, powroźniczych, szczotkarskich, kauczukowych, skórzanych i szklannych, wreszcie tapet, pochodni, tłuszczów, pokostów, barwników i innych wytworów chemicznych.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem. „Oferta na różnorodne materjały“ należy wnieść **do 12go grudnia r. b. godziny jedenastej przed południem** u głównego zarządu w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9). lub Dyrekcji ruchu we Lwowie, a równocześnie, jednak oddzielnie od oferty, uiścić przy kasie jednego zwyż wymienionych miejsc, wadjum w wysokości 5% wartości oferowanej dostawy.

Wykazy dostawić się mających materjałów, jak również postanowienia licytacyjne mogą być przejrzane w zarządach materjałów w Wiedniu i Lwowie, lub za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń w listopadzie 1888.

***Rada zawiadowcza.***

---

# Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.**

**Złr. 50.000 wa.**

**do wygrania już 15. grudnia**

**Promesą**

na 3% los kredytowy ziemski

**tylko za 1 złr. i 50 ct. stempel**

W KANTORZE WYMIANY

**KITZ i STOFF**

**LWÓW,** plac Halicki 1.

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

---

**Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska.**

**Magazyn** obuwia Jana Wodzińskiego Lwów Nr. 4. Halicka poszukuje zdolnego prowizora do swej pracowni. 1215

Panna lub wdowa z kaucją 500 zł. znajdzie natychmiast zajęcie w składzie płócien Kopernika l. 24. 1237

**Dwa fortepiany** nowe pierwszorzędnej fabryki wiedeńskiej do sprzedania. Bliższa wiadomość plac Kapitulny l. 6. piętro II. 1240

**Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8.** 1235

Ceraty, dywany, chodniki, kocyki na łóżka i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska Lwów Ormiańska 26. 1241

Na liczne zapytania i porady uwiadamiam, że maszyny przez p. Romualda Królikowskiego odemnie wzięte odeszły do Encesdorfu pod Wiedeń, odpada przeto możność poszukiwania pretensji mojej z tytułu tego na zarządzie w Kłodnie. Równocześnie uwiadamiam, że weksel na złr. 300 akceptowane przez p. Romualda Królikowskiego jestem gotów ze znaczną stratą sprzedać. Leon Orlewicz Lwów ul. Sapiehy l. 31. 1243

Dziewczynę do kuchni i prania poszukuje Pomiankowska Łyczaków 19a, parter. Męzki sługa w domu. 1247

Notarjusz w Wiśniowczyku poszukuje pisarza z dobrem pismem; świadectwa pożądane. 1250

**Bardzo tanio** 2 fortepiany, 2 garnitury salonowe, 4 garnitury finansowe i wojskowe. W ogóle wszelką garderobę przenoszoną najkorzystniej można sprzedać, kupić, wypożyczyć lub zamienić w bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej. 1175

---

Jutro **we środę** w **pokoju** do **śniadań J. Danilewicza** ulica Krakowska 6. zaprasza się na ***moskiewski piróg.***

Wzywam panią Gabrjelę M. we Lwowie do uiszczenia dłużnej mi kwoty 1.200 złr. do końca r. b. w przeciwnym razie wymienię całe nazwisko. L. S. 1249

Pracownia sukien damskich i nauki kroju, poszukuje panien do krawieczczyzny ul. Ossolińskich Nr. 4. H. Mejor. 1248

---

**Mieszkania i sklepy**

**po 1 cencie od wyrazu.**

**Pokój z meblami** i z wiktem na żądanie zaraz. Długosza 7. II. p. 1246

3 pokoje, przedpokoj, nyża etc. Garncarska 10. od 1. stycznia. 1240

**3 pomieszkania** o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dworek z dużym ogrodem zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. 1216

W hotelu Kuhna są 2 pokoje kawalerskie tanio do wynajęcia. 1227

Ulica Kopernika obok św. Łazarza Nr. 29¼ l. piątro trzy pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. 1233

Dwa pokoje z przedpokojem do najęcia Kurkowa 9. 1245

---

**Korkowe** (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

**Magazyn tapet**

**A. KRZYSZTOFOWICZA**

*Lwów, plac Halicki l. 2.*

---

KSIĘGARNIA

**skład, wypożyczalnia nut muzycznych**

oraz

**expedycja pism perjodycznych**

**S. A. Krzyżanowskiego**

**w Krakowie** — poleca

**Zbiór kolęd** ułożony do śpiewu lub na sam fortepian przez Józefa Sierosławskiego z piękną ryciną kolorowaną; cena złr. 1·20.

Ciaputkiewiczów, jakich dawno już na scenie naszej widzieć się nam już nie zdarzyło. Po pierwszej odsłonie wywołano pp. L. kilkakrotnie; w odpowiedzi na to przyjęcie Linkowski składając i kłaniając się z swą małżonką, wyrzekł szlochając: „Odmłodnieliśmy oboje“.

Obok pp. Linkowskich wystąpiła wczoraj po raz pierwszy w roli Wandy wychowanka ich panna Szymańska; jest ona zjawiskiem bardzo sympatycznem a mając obecnie sposobność wykształcenia się na dobrych wzorach, stanie się niewątpliwie bardzo pożądanym nabytkiem dla naszej sceny.

Reszta artystów naszych występujących wczoraj, dostroiła się do uroczystego przedstawienia. Pp. Woleńska, Ruszkowski, Walewski, Dębicki, odznaczający się zazwyczaj wielką starannością, grali wczoraj niemal koncertowo.

Przedstawienie wczorajsze rozpoczęła „Pierwsza miłość“ zręczna bluetka francuska, w której pp. Żelazowscy i panna Pysznik zbierali zasłużone oklaski.

*St. B.*

**Repertoar teatralny.** Dziś „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Pierwszy występ panny Heller i drugi występ panów Santinellego i Wierzbickiego. Jutro we środę po raz pierwszy „Stacja Champbaudet“, farsa w 3 aktach Labiche'a. Przedstawienie rozpocznie „Pan Benet“, komedja w 1 akcie Al. hr. Fredry. We czwartek po raz siedmnasty „Mikado“, operetka w 2 aktach Sullivana. W piątek gościnny występ państwa Linkowskich i debiut panny Heleny Szymańskiej 1) „Majster i czeladnik“, komedja w 2 aktach Korzeniowskiego. 2) „Pożar w klasztorze“, komedja w 1 akcie Barriera. 3) Junacy“ operetka w 1 akcie Suppego.

## Wiadomości polityczne.

**Wiedeń** 2. grudnia. (Z Rady państwa) Z uchwaleniem §. 17. ustawy o spadkach włościańskich, który był najsporniejszy, dalsze paragrafy niezawodnie szybko załatwione zostaną i jakoteż wniesione rezolucje. Następnie rozpocznie się dyskusja nad nową ustawą wojskową, poczem przed świętami powinne przyjść pod obrady: wniosek co do kredytu 500.000 na wybudowanie państwowej drukarni, przedłożenie w sprawie ułatwień należytościowych przy konwersji pożyczek, prowizorjum budżetowe, wniosek dotyczący parku kolejowego kolei państwowych, sprawa przedłużenia wąskotorowej kolei Mostar-Serajewo, traktat handlowy ze Szwajcarją, a w końcu ustawa, regulująca stosunki żydowskich gmin wyznaniowych.

**Berlin** 2. grudnia. Wczoraj odbyło się wielkie zgromadzenie socjalistów, które zostało rozwiązane około godziny 11. w nocy. Przeszło 6.000 robotników opuściwszy zgromadzenie hałasowało po ulicach, wyszydzając straż policyjną. Wielu zostało aresztowanych. Socjalistę dep. Singera 1000 robotników odprowadziło do domu, spiewając po drodze pieśni robotnicze.

**Berlin** 2. grudnia. Słabość cesarza, jakkolwiek nie ma wielkiego znaczenia, *jednakowoż okazuje się uporczywszą, jak to z początku w otoczeniu cesarza sądzono.* Wskutek tej słabości, nie mógł wziąść cesarz udziału w polowaniu dworskiem, urządzonem na cześć wielkiego księcia rosyjskiego Włodzimierza. Wielki książę wraz z małżonką opuszczają dla tego dzisiaj Berlin.

**Paryż** 3. grudnia. Podczas wczorajszej uroczystości na dzielnicy „Quartier Latin“ zdarzył się wypadek następujący: Wracający z cmentarza studenci, z okrzykiem: „Plujcie na Boulangera!“ spotkali się z omnibusem, którego pasażerowie wołali: „Niech żyje Boulanger!“ Studenci przypuścili szturm do omnibusu, skutkiem czego konie się spłoszyły i wybiły wystawę sklepu na Quai Voltaire. Studenci zatrzymali inny omnibus przy Pont Neuf, przyczem zostali napadnięci przez boulanżystów, tak, iż przyszło do poważnego starcia. Policja musiała rozdzielać walczących. Ogólna liczba manifestantów wynosiła 40.000 osób.

**Zanzibar** 2. grudnia. Korweta niemiecka „Zofja“ blokując brzegi Zanzibaru, zburzyła kilka okopów koło Saadani, które powstańcy na stałym lądzie uzbroili. Podczas utarczki padło dziesięć Arabów, a z niemieckiej strony dwóch podoficerów.

## Nadesłane.

**Plan m. Lwowa**
jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

**Dr. DUBANOWICZ**
**hydropata**
były lekarz szpitalu „Charitè“ leczy metodą jedynie racjonalną **cierpienia weneryczne.**
Ordynacja domowa rano od godz. **8 — 10.** popołudniu od **2 — 5.** wieczorem od **7 — 8.**
*Lwów, ulica Ormiańska Nr. 33.*

**Maszyna parowa i kocioł z buljerami** do sprzedania. Bliższa wiadomość w Administracji *Kurjera lwowskiego.*

**Ciągnienie 15. Grudnia 1888**
**PROMESY**
na 3% Losy austrjackiego zakładu kredytowego ziemskiego
z główną wygraną złr. **50.000** w. a.
**sprzedaję po 50 centów i stempel 50 centów**
**SOKAL i LILIEN**
dom komisowy i kantor wymiany.
☛ Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie *nie* doliczając prowizji, *a na żądanie za zaliczką.*

Ze **Smołą Guyota** robiono doświadczenia w siedmiu wielkich paryzkich szpitalach w leczeniu *kaszlu, zapalenia oskrzeli, katarów, astm, suchot. przeciw zapaleniu gardła, ostrym albo chronicznym bólom krtani* i w ogóle przeciw chorobom płuc, piersi, żołądka i pęcherza. Jeden flakon tej smoły może służyć do przygotowania dwunastu litrów wody smołowej. Łyżeczka od kawy wystarcza na szklankę wody:

Osoby nie mogące pić wiele, albo często podróżujące łatwo zastąpić mogą płyn smołowy, przyjmując dwie albo trzy kapsułki Guyota zaraz przed każdem jedzeniem. Najuporczywszy kaszel ustąpi w przeciągu dni kilku. Każdy flakon zawiera 60 białych kapsułek, na każdej z nich wyciśnione jest nazwisko wynalazcy.

Leczenie zakatarzeń, zapaleń oskrzeli, duszności, katarów itd. za pośrednictwem smoły Guyota kosztuje zaledwie 10 do 15 centymów dziennie.

„Lekarzom wszystkich części świata wystarczy zapróbować pańskiego środka dla przekonania się natychmiast o jego wartości i skutkach jakie sprowadza.“ *(Prof. Bazin, lekarz szpitala św. Ludwika w Paryżu).*

Każdy flakon smoły Guyota (płynu albo kapsułek), na którym nie znajduje się adres: 19, rue Jacob, Paris, należy odrzucić jako sfałszowany i podrobiony.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 3. grudnia 1888.

Hotel ANGIELSKI. T. Link z Chodorowa, W. Burghard ze Starego miasta, J. Krzysztofowicz ze Szył. O. Borkowska z Kijowa, B. Trzoskowski z Tarnowa.

Hotel ŻORŻA. E. Felsenberg i B. Schreckinger z Wiednia, dr. W. Dadler z Krakowa, H. Bing z Odessy, J. Langer z Czerniowiec, O. Colerus Geldern i O. Preissler z Jarosławia, A. Mysłowski z Koropca, J. Jaroszyńskie z Błudnik, M. Chłapowska z Poznania.

Hotel WARSZAWSKI. A. Przybielecki z Krakowa. H. Łapiński z Gwoździca, W. Marcinkowski i H. Raschke z Wiednia, S. Lechowski i M. Biłyk ze Skolego.

Hotel KRAKOWSKI. G. Canini z Przemyśla, W. Obmiński z Balic, R. Radecki z Tyczyna.

Hotel LANGA. F. Finderbusch ze Sambora, St. Krechowiecki z Waręża. P. Hilscher z Rozdołu, W. Vollmann z Wiednia.

Hotel KUHNA, H. Szymanowska i A. Linkowski z Rawy, M. Schaffel ze Stryja.

## Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

**Z Czerniowiec:** o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

## WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Lwów, z Izby handlowej

3. grudnia 1888.

| Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k. | 208 — | 211 50 |
| Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa. | 208 — | 211 — |
| Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa. | 278 50 | 281 50 |
| Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa. | | 216 — |
| **Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. | 99 75 | 100 75 |
| Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem. | 102 90 | 104 — |
| Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l. | 94 25 | 95 25 |
| Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a. | 101 — | 102 — |
| Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. | 94 75 | 95 75 |
| Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371. | 101 — | 102 — |
| Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół. | 91 25 | 92 50 |
| Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l. | 96 25 | 97 25 |
| Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l. | 90 — | 91 50 |
| **Listy dłużne za 100 zł.** | | |
| Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid. | | 57 50 |
| Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „ | | 48 — |
| **Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k. | 104 15 | 105 15 |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em. | 100 — | 101 — |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a. | 103 25 | 105 — |
| „ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a. | 93 — | 94 — |
| **Losy.** | | |
| Miasta Krakowa | 22 - | 24 — |
| „ Stanisławowa | 33 — | 35 — |
| **Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5 72 | 5 82 |
| Dukat cesarski | 5 74 | 5 84 |
| Napoleonder | 9 63 | 9 73 |
| Półimperiał | 10 — | 10 10 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 36 | 1 48 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1 22 | 1 24 |
| 100 marek niemieckich | 59 — | 60 — |

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

| Wiedeń, dnia 3. grudnia 1888. | dzisiejsze | z dnia poprzedn. |
|---|---|---|
| Akcje węgierskie banku kredytowego | 301 — | 299 50 |
| „ Bank. anglo-austrjackiego | 114 10 | 112 75 |
| „ Unienbanku | 209 — | 209 75 |
| „ kolei Karola Ludwika | 210 — | 210 — |
| „ kolei północnej | 244 — | 244 — |
| „ kolei południowej (Lombardy) | 99 50 | 100 75 |
| „ kolei państwowej | 251 80 | 252 — |
| „ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 209 50 | 208 50 |
| „ kolei węgiersko-północno-wschodniej | 174 50 | 171 25 |
| Losy komunalne wiedeńskie | 144 25 | 144 — |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 95 90 | 94 50 |
| Galicyjskie obligacje indemizacyjne | 104 25 | 104 50 |
| Losy regulacji Cisy | — — | — — |
| Akcje Banku dla krajów koronnych | 217 — | 217 40 |
| Renta węgierska złota 4 proc. | 100 62 | — — |
| Akcje Bankvereinu | 97 50 | 97 25 |
| Rosyjski rubel papierowy | 123 — | 124 — |
| Losy premjowane węgierskie | | — — |
| Akcje kredytowe | 304 50 | 304 — |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Akcje kolei południowej | | |
| Napoleondory | — — | |

**Berlin, dnia — 1888.**

(godz. 5. min. 35 pop.)

| | | |
|---|---|---|
| Rosyjski rubel papierowy | | |
| Akcje austrackie kredytowe | | |
| Akcje kolei Karola Ludwika | | |
| Austrjackie banknoty | | |
| Akcje kolei południowej (Lombardy) | | |
| Rosyjska pożyczka wschodnia | | |